

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom Gł., ulica Elekoralna (Kurfirstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:
 11.10 mk. na ówczesny rok bez odnośnienia
 12.00 " z odnośnieniem do domu
 8.70 " na miesiąc bez odnośnienia
 4.00 " na miesiąc z odnośnieniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.
REKLAMY: 2.25 mk. za wiersz petytowy.
OGŁOSZENIA:
 75 fenigów za wiersz petytowy.

Regulamin wyborczy dla G. Śląska.

Głosowanie dla wszystkich w jednym dniu.

Bytom, 28. lutego 1921 r.

Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa dla Górnego Śląska ogłosiła tak zwany regulamin wyborczy czyli przepisy, regulujące sposób przeprowadzenia głosowania ludowego. Regulamin składa się z 15 artykułów, z których narazie podajemy najważniejsze szczegóły.

Na samym wstępie czytamy w regulaminie, że głosowanie ludowe na Górnym Śląsku odbędzie się w niedzielę, dnia 20-go marca 1921 r. dla całego górnośląskiego obwodu plebiscytowego i dla wszystkich uprawnionych do głosowania. Zatem głosować będą nie tylko mieszkańcy Górnego Śląska, ale także i emigranci.

Głosowanie odbędzie się za pomocą kartek wyborczych, oddawanych w kopertach, dostarczonych przez Komisję Rządzącą a zaopatrzonych w jej pieczęć. Komisja Rządząca podejmie się także druku i rozdzielania kartek wyborczych. Kartki wyborcze otrzymają biura wyborcze oraz zastępcy stronnictw. Wykonane będą na białym papierze z napisem „Polska — Polen” na jednych, „Deutschland — Niemcy” na drugich. Biuro wyborcze jest odpowiedzialne za dostarczenie kartek wyborczych i kopert oddziałom wyborczym. Nadto Komisja Rządząca przekazuje każdemu oddziałowi wyborczemu urnę z 2 kłódkami.

Wydział parytetyczny urządzi dla każdego oddziału wyborczego lokal wyborczy o ile możliwym w gmachach gminnych lub w szkołach publicznych. W lokalu wyborczym zostanie urządzony przedział do wkładania kartek wyborczych do kopert. Dla oddziałów wyborczych, w których liczba uprawnionych do głosowania wynosi więcej jak 400, urządzony zostanie drugi przedział do wkładania kartek wyborczych.

Głosowanie odbędzie się w czasie od godziny 8-mej rano do godz. 8-mej wieczorem. Punktualnie o godzinie 8-mej rano zostaną otwarte drzwi lokalu wyborczego. Członkowie biur wyborczych sprawują urząd bez przerwy aż do ukończenia aktu wyborczego, t. j. do godziny 8 wieczorem. Przy stole wyborczym muszą stać co najmniej cztery osoby.

Po utworzeniu biura wyborczego następuje otwarcie urny wyborczej. Po stwierdzeniu, że urna jest próżna, zamyka się ją na dwie kłódki. Przewodniczący zatrzymuje jeden klucz, drugi zaś oddaje swemu zastępcy. Aż do ukończenia aktu wyborczego nie wolno urny otwierać. Potem głośnym głosem oznajmia przewodniczący, iż akt wyborczy został rozpoczęty. Na samym wstępie głosują członkowie biura wyborczego.

Uprawnieni do głosowania mają wstęp do lokalu wyborczego za wykazaniem się kartą wyborczą lub dokumentem, uprawniającym ich do głosowania. Przy stole wyborczym otrzymują głosujący kopertę i dwie kartki wyborcze, jedną za Polską a drugą za Niemcami. Następnie głosujący udają się do przedziału wyborczego, gdzie wkładają kartkę do koperty i wracają z nią napowrót do stołu wyborczego. Tu muszą się wylegitymować, a gdy się to stało, wkładają kopertę własnoręcznie do urny wyborczej. Po oddaniu głosu niezwłocznie muszą opuścić lokal wyborczy.

O godzinie 8 wieczorem zamyka przewodniczący drzwi lokalu wyborczego i zapytuje się, czy obecne są jeszcze osoby, które głosu swego nie oddały. Takie osoby mają jeszcze prawo głosowania. Gdy te osoby głosu swego oddały, przewodniczący wzywa publiczność do opuszczenia lokalu wyborczego. Przy stwierdzaniu głosów mogą być obecne tylko 4 osoby wyznaczone przez przewodniczącego i 4 osoby przez zastępcę jego.

Po opuszczeniu lokalu wyborczego przez publiczność odbywa się stwierdzanie głosów. Z listy wyborczej stwierdzona zostanie liczba głosujących, poczem następuje liczenie kopert, otwieranie tychże i odczytywanie kartek. Kartki kładzie się osobno i to: za Polską, za Niemcami, nieważne i zacepione.

W każdej kopercie może się znajdować tylko jedna kartka wyborcza. Dwie równobrzmiące kartki liczy się za jeden głos. Dwie różnobrzmiące kartki są nieważne i nie liczy ich się wcale.

Podczas głosowania spisuje się protokół. Po zliczeniu kartek wyborczych i stwierdzeniu wyniku głosowania zamyka się protokół, który podpisuje 4 członków biura wyborczego. Potem przygotowuje biuro wyborcze dwie paczki, jedną dla Biura Międzysojuszniczego, drugą dla przewodniczącego gminy. Pierwsza paczka zawiera protokół, listę drugorzędną i zacepione kartki wyborcze. Druga paczka zawiera drugi egzemplarz protokołu, listę głosujących i klucze od urny wyborczej. Prawidłowe kartki wkłada się napowrót do urny wyborczej. Jedną i drugą paczkę oddaje się opieczętowaną w miejscowym biurze parytetycznym, które oddaje paczki komu należy.

Biuro parytetyczne zlicza wyniki głosowania wszystkich oddziałów wyborczych i podaje rezultat Biuru Międzysojuszniczemu i Komisji Rządzącej. Biuro Międzysojusznicze bada czynności wyborcze, rozstrzyga wątpliwe wypadki i stwierdza ostateczny wynik wyborzy poszczególnych oddziałów wyborczych.

wując naród niemiecki przez wzmożoną agitację do wybuchu kontrrewolucji i nowej wojny. Hasło do wybuchu ma dać plebiscyt na Górnym Śląsku.

O przynależność państwową G. Śląska.

Berlin, 28. lutego. W tutejszych kołach politycznych spodziewają się, że rozstrzygnięcie Koalicji nad przynależności państwową G. Śląska nastąpi najwcześniej na początku kwietnia r. b.

Przedłużenie rozejmu z Rosją sowiecką.

Warszawa, 28. lutego. Został zawarty nowy rozejm między delegacją polską i sowiecką, który przedłuża automatycznie zawieszenie broni aż do ratyfikacji ostatecznego traktatu pokojowego. Każda strona ma prawo wypowiedzenia rozejmu na 42 dni. Protokół otrzymał moc obowiązującą z chwilą podpisania go.

Minister Sapieha w drodze do Bukaresztu.

Warszawa, 28. lutego. Wczoraj wieczorem wyjechał do Bukaresztu minister spraw zagranicznych książę Sapieha i szef sztabu generalnego gen. Rozwadowski.

Przyjaźń polsko-węgierska.

Budapeszt, 28. lutego. (Pat.) Na posiedzeniu węgierskiego Zgromadzenia Narodowego poseł Ernest Mozer, mówiąc o polityce zagranicznej, podkreślił doniosłość serdecznych stosunków polsko-węgierskich i oświadczył, że w obecnym czasie zupełnego odosobnienia węgier Polska jest jedynym krajem, okazującym dowody przyjaźni dla narodu węgierskiego.

Zatwierdzenie granicy śląskiej.

Berlin, 28. lutego. „Berliner Börsenzeitung” dostrzegając, że komisja rozgraniczenia ententy zatwierdza swoją uchwałę z dnia 28. czerwca 1920 r. w sprawie ustalenia granicy czesko-polskiej w księstwie cieszyńskim.

Wybór prezesa gdańskiej rady portowej.

Paryż, 28. lutego. (Pat.) Rada Ligi Narodów wybrała Szwajcara pułkownika d'Riniere'a na prezydenta gdańskiej rady portowej.

Górnicy niemieccy przeciwko nadszchytom.

Pochum, 28. lutego. Rząd niemiecki zaproponował niedawno temu zarządom czterech organizacji górników podjęcie rokowań w sprawie doprowadzenia do skutku umowy, dotyczącej dodatkowej pracy w górnictwie, czyli tak zwanych nadszchytów. Organizacje górników atoli odrzuciły propozycję rządu, oświadczając, że stan zdrowia górników nie pozwala na dalszą pracę dodatkową. Wobec tego począwszy od 13. marca zostaną nadszchyty zniesione. Niemieckie dzienniki donosząc o tem dowodzą, że odmowa górników jest najcięższym ciosem dla niemieckiego przemysłu od zawarcia rozejmu.

Bezrobocie w Berlinie.

Berlin, 28. lutego. Berlińscy przemysłowcy zamierzają pozławić pracy bardzo wielu robotników. Wydalenie ma nastąpić w dniu 15. marca, o ile zagranica w dalszym ciągu będzie odwoływała dawniejsze zamówienia. Niemieckie dzienniki podają, że po 11 lutym odbiorcy zagraniczni cofnęli rozmaite zamówienia w wysokości 11½ miliarda marek, jakie oddali do wykonania berlińskiemu przemysłowi metalurgicznemu. — Z tego wynika, że zagranica obejdzie się bez dostaw niemieckich i że wobec tego niemiecki przemysł skazany jest na zamarcie. Taki sam los spotkałby przemysł górnośląski.

Widmo nowej kontrrewolucji w Niemczech.

Berlin, 28. lutego. Była półurzędowa „Deutsche Allgemeine Zeitung” ostrzega przed nowym przewrotem. Socjalistyczny „Vorwärts” powtarzając to ostrzeżenie, pisze: Ostrzeżenie to stoi w związku z przypadkiem, jaki zaszedł onegdaj. Otóż niedawno temu odbył się bankiet, w którym brało udział około 60 przemysłowców niemieckich pod przewodnictwem generała Luderdorffa. Na bankiecie omawiano bardzo szczegółowo widoki reakcji i kontrrewolucji. Wśród przemysłowców znajdowała się także osobistość, zbliżona bardzo do Sinnesa.

Rozkład Prus.

Berlin, 28. lutego. Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołał fakt, że stronnictwo niemieckie hanowerskie wystąpiło z energicznym żądaniem nadania zupełnej autonomii wszystkim dzielnicom, które przed rokiem 1866 wcielone zostały do Prus. Urzeczywistnienie tego programu równałoby się rozwałkowaniem państwa pruskiego na dwie części.

Austria oddaje wszystko w zastaw.

Wiedeń, 28. lutego. Rząd austriacki zamierza oddać państwu alianckim lasy, koleje, siły wodne na zabezpieczenie pożyczki międzynarodowej. Prawdopodobnie wydzierżawi Austria państwu alianckim monopol tytoniowy i alkoholowy.

TELEGRAMY.

Nowy niemiecki skład broni.

Mysłowice, 28. lutego. W niedalekiej Brzezince policja plebiscytowa urządziła rewizję w mieszkaniu poborcy celnego Welzela. Wynik rewizji był pomysłny. Znalezione bowiem 4 karabiny, 4 pistolety, znaczną ilość amunicji, a nadto dwa centnary sacharyny. Wykazało się zatem, że Welzel jest nie tylko sztos-truplerem, lecz także przemysłowcem. Poza tem rewizja w Brzezince dowiodła znowu, że niemieckie składki broni znajdują się w każdym zakątku G. Śląska.

Wynik plebiscytu na Górnym Śląsku hasłem do wybuchu nowej wojny.

Berlin, 28. lutego. Donosząc o konfiskacie broni w Kołobrzegu (Kolbergu) twierdzi dziennik berliński „Freiheit”, że wykrywane w ostatnim czasie w Niemczech składki broni należą do tajnej organizacji wojskowej „Orgesch” i innych organizacji nacyonalistów, którzy obecnie gwałtownie się zbroją, przygotowując

Pruskie oblicze.

Pycha i duma germańska, jak też system wychowania narodowego młodych pokoleń Germanii poniosły klęskę. Twierdzenia, że „siła jest prawem”, — że „świat należy do silnych”, okazały się bardzo kruchą podstawą wszelkiej potęgi.

Pochód kultury niemieckiej po „Central-Europie”, ku światowi muzułmańskiemu, na wschód ku Polsce i Rosji, jak też przeciw Francji i Anglii, okazał się faszą pyszałków i półgłówek, którym świat szybko wytłumaczył, że mogą być tylko pionkami w życiu narodów świata.

Pogrom jednak ostatni, jakiego nie znała dotychczas historia świata, nie przywiódł jeszcze Niemców do rozumu. Niedawna rewolucja niemiecka w listopadzie 1918 roku była tylko symbolem złamania junierskiej, militarnej Germanii. Wprawdzie rządy pseudo-socjalistyczne w Niemczech podpisały i ratyfikowały traktat wersalski, lecz akt ten uważają całe Niemcy jako akt przymusu, który prędzej czy później stanie się tylko swistkiem papieru.

I zdawało się republikańskiemu, że sfery robotnicze, demokratyczne i republikańskie w Niemczech potrafią zmienić dotychczasowy system i metody rządów junierskich, doprowadzą do tego, że Niemcy będą mogli współżyć w pokoju z innymi narodami, odrzucając precz wszelkie dumne a zarazem puste, ohydne i wstrętne hasła bezprawia hakatyńskiego.

Ale nad narodem niemieckim zawisł ciężki, ostry miecz Damoklesa, miecz śmiertelności bezrozumnej zaciętości, uporu i bezmyślności. Synowie dumnego Berlina z Prusami wywierają jeszcze potężny wpływ na umysły w Rzeszy niemieckiej, przedstawiając im przed oczy fatę morgana potęgi i siły, polegającej na ujarzmianiu narodów i pogardzie dla wszelkiego porzucenia prawa i sprawiedliwości. Dawne hasło cesarzy niemieckich, poczynając od Karola Wielkiego, głoszące, że cały świat jest dziedziną ich władzy i poddać się musi germanizacji, — żyje jeszcze w duszy germańskiej, pokutuje nawet wśród sfer robotniczych i włościańskich. Szczególnie na pograniczu Polski spotyka się w mieście i na wsi typ junkra - oficera, studenta z burszenszafu, zwolennika „puców” a w skutkach tajne arsenały broni, ustawiczne pogotowia wojenne — bandyckie, wierzące jeszcze w zwycięstwo siły przed prawem.

Wynik też ostatnich wyborów do sejmiku pruskiego daje bardzo wiele do myślenia. Dwa skrajne skrzydła niemieckich stronnictw, nacjonalistyczna prawica niemiecka i czerwona komuna odniosły zwycięstwo, wzrosły w siłę i objawiają światu, że zawsze podadzą sobie ręce na drodze odbudowania dawnych, monarchicznych Prus. Idea najskrajniejszego cesaryzmu zyskała poklask całego społeczeństwa niemieckiego. To wiąże Niemcy z czerwonym caryzmem Moskwy. Nietrudno wobec tego o wniosek, że pogrom w wojnie światowej nie zmienił wcale niemieckiego światopoglądu. Przeciwnie czarna reakcja i czerwona komuna triumfują, podczas gdy umiarkowane Niemcy postępowi, liberali i demokraci pozostają w cieniu. Gwałtowne metody walki, wprowadzone do polityki przez Hohenzolernów, grożą znowu światu nowym zamieszanym, nową straszną burzą wojenną i nową krwawą dobą.

Jeśli więc Niemcy 1921-go roku pragną nadal sabotować uchwały traktatu wersalskiego i szukają oparcia o krwawą bolszewię — to obowiązkiem każdego członka ludzkości, a tembardziej narodu jest, przeciwstawić im taką siłę, tak silnie podciąć w zarodku te zbrodnicze usiłowania, by w końcu złamała się dusza niemiecka i upodobniła do duszy, stworzonej na obraz i podobieństwo Boga.

W tej walce z piekłem zamiarów germańskich wiele zdziałać może polski lud górnośląski. Dumie, pysze i krwiożerczości niemieckiej skutecznie podetnie czarne skrzydła wola ludu w dniu plebiscytu. Ta prawda, że staropolska ziemia, górnośląska należeć może tylko do Macierzy-Polski, a nigdy do krwawych zaborców, na długo pozbawi Niemcy nadziei i możliwości ujarzmienia słowiańskich narodów. To będzie także źródłem konsekwentnej, silnej polityki państw europejskich, dążącej do utrzymania trwałego pokoju.

POLITYKA. GÓRNY ŚLĄSK.

General Lerond wraca na G. Śląsk.

Organ ks. Ulitzki, gliwicka „Oberschlesische Volksstimme” przyniosła w sobotę rano wiadomość, że general Lerond, bawiarz chwilowo we Francji, nie wróci już na G. Śląsk. Wobec tego oświadcza zastępca generala Leronda, francuski konsul generalny Henri Pontot, że wiadomość organu ks. Ulitzki jest bezpodstawna. General Lerond powróci na G. Śląsk w ciągu przyszłego tygodnia.

Przyjazd emigrantów.

Z Berlina donoszą o wzajemnych przygotowaniach około przewozu emigrantów z Niemiec na Górny Śląsk. Transporty rozpoczną się 8. marca a odbywać się będą pociągami nadzwyczajnymi. Ogółem ma przybyć z całych Niemiec 250 takich pociągów, które przewiozą podobno 180 tysięcy „wiernych ojczyźnie”

Górnoślązaków. Najwięcej emigrantów ma być na Śląsku Dolnym, bo stąd ma przybyć aż 90 pociągów. Poza to przyjedzie 60 pociągów z Berlina, 35 z Westfalii, a reszta z innych części Niemiec. Na linii demarkacyjnej emigranci poddać się mają ścisłej rewizji. Czy jednak władze koalicyjne zdołają przeszkukać wszystkich przyjeżdżających, należy powątpiewać. Stąd też słuszne i uzasadnione są obawy, że napływ wszelkiego rodzaju żywności nie może przynieść G. Śląskowi nic dobrego.

Lloyd George zwolennikiem Niemiec.

Znany publicysta francuski, Andre Pierre, ogłosił w dzienniku „Populaire” artykuł, w którym zwraca uwagę, iż Lloyd George w sprawie górnośląskiej stanął jaknajwyraźniej po stronie Niemiec. Pierre jest zdania, że takie stanowisko Lloyd Georgea jest bezwzględnie odpowiedzialne na doniosłe umowy, zawarte między Polską a Francją. Lloyd Georgeowi udało się za jednym zamachem zabić dwie muchy. Równocześnie przygryzł Francję i jej sojusznikę — Polskę. Jest rzeczą jasną, iż Lloyd George dotąd nie okazywał dla Polski żadnej życzliwości, że też z tego powodu nie pragnął przyjazdu marszałka Piłsudskiego do Londynu i że — bynajmniej — nie jest życzeniem jego, aby Górny Śląsk został prowincją polską.

Niezyczliwość Lloyd Georgea do Polski i jego podrygi przyjacielskie do Niemiec są nam oddawna znane. Lloyd George był tym, który wskutek licznych niemieckich protestów obdarzył nas plebiscytem. Podawszy raz Niemcom palec, chciałby im oddać całą rękę. Do tego jednak nie dopuści polski lud górnośląski. Za trzy tygodnie dowie się Lloyd George, co polski Górny Śląsk o jego konszachtach z Niemcami sądzi. Chcąc przyznać G. Śląsk Niemcom, przekona się, że zrobił rachunek bez gospodarzy, to jest bez polskiej ludności górnośląskiej.

POLSKA.

Sprawa Galicji Wschodniej odroczone.

W środę na posiedzeniu Ligi Narodów omawiano sprawę Galicji Wschodniej, którą referował Hymans. Po oświadczeniu Hymansa przemawiał profesor Askenazy. Rada Ligi Narodów przyjęła stanowisko Hymansa jednomyślnie i postanowiła wszystkie protesty ukraińskie, tudzież notę rządu polskiego w tej sprawie odesłać do Rady ambasadorów.

GDANSK.

Niemiecka fabryka broni w Gdańsku.

Pod przewodnictwem Cambona odbyło się w piątek posiedzenie Rady ambasadorów, na którym zajmowano się sprawą materiału żeglugi powietrznej, jaki to wykryto w Szlezewiku i w Gdańsku. Rada uchwaliła wysłać do Gdańska delegację w celu odebrania znalezionego tam materiału lotniczego. W dalszym ciągu postanowiła Rada wysłać notę do wszystkich zaprzyjaźnionych mocarstw w sprawie gdańskiej fabryki broni, która ciągle fabrykuje i wywozi broń palną. Marszałek Foch brał udział w tem posiedzeniu.

Sprawa Gdańska przed Radą Ligi Narodów.

W sobotę Rada Ligi Narodów badała wniosek miasta Gdańska, domagający się zezwolenia na dostawę 50 tysięcy karabinów dla Peruwii. W wniosku tym powiedziano, że rozchodzi się o dostawy byłej niemieckiej fabryki broni, która przejściowo przeszła w posiadanie mocarstw sojuszników. Po takim uzasadnieniu Gdańszczanie żyli nadzieją, że Rada milcząco zgodzi się na fabrykację broni rzekomo dla państwa sojuszniczego. Tymczasem Rada Ligi Narodów, wysłuchawszy w tej sprawie sprawozdania ambasadorów japońskiego, odrzuciła wniosek Gdańska.

Następnie Rada Ligi Narodów zajmowała się pewnymi zmianami konstytucji wolnego miasta Gdańska. W tej sprawie przemawiali delegat Polski Askenazy i były wyższy komisarz Gdańska, profesor Attolico. W końcu Rada zleciła generalnemu sekretaryatowi wypracowanie dodatku, uzupełniającego ustawy konstytucyjną.

NIEMCY.

Organizacja bolszewicka w Berlinie.

Dziennik rosyjski „Rul”, wychodzący w Berlinie, informuje o zmianach, jakie zaszły w organizacji berlińskiej rządu sowieckiego. Mają być utworzone nowe sekcje, między innymi sekcja polityki handlowej i propagandy. Berlin ma się stać głównym ogniskiem propagandy komunistycznej na Europie zachodniej. Biuro szpiegowania emigrantów rosyjskich zachowuje swoją niezależność. Ośławiony Kopp pozostaje przedstawicielem politycznym rządu sowieckiego. W najbliższym czasie ma przybyć do Berlina ze Sztokholmu p. Łomonosow, który stanie na czele komisji zakupów.

„Rul” podaje wyjątek z artykułu „Prawdy”, którego autorem jest Wiktor Kopp, naczelnik delegacji handlowej bolszewickiej w Berlinie. „Niemcy — powiada w artykule tym W. Kopp — wskutek ciężarów, jakie spadły na nie z powodu traktatu wersalskiego, muszą jaknajusilniej rozwijać swój eksport. Mają one największy interes w eksportowaniu wyrobów swego przemysłu do Rosji, w szczególności narzędzi rolniczych i t. p.” — Kopp jest pełen zaufania do polski przemysłu niemieckiego i zapewnia, że sfery finansowe Niemiec są gotowe wejść w stosunki z Rosją.

ZAUKAMICA.

Konferencja w sprawie odszkodowań.

W Londynie rozpoczyna się konferencja w sprawie odszkodowań wojennych. Na konferencję zaproszono także delegatów niemieckich, aby z nimi pomówić w cztery oczy i przekonać ich, że sami muszą wypić piwo, które sobie nawarzyli. Delegacja niemiecka wyjechała w niedzielę z ministrem spraw zagranicznych dr. Simonsem na czele, do Londynu. Jak słychać, chcą Niemcy zaproponować mocarstwu sojuszniczemu 150 miliardów marek złotych tytułem odszkodowań wojennych. Jest rzeczą pewną, że Koalicja nie zgodzi się na propozycję niemiecką. Niemcy będą musiały przyjąć warunki, jakie im podyktują w Londynie, inaczej grozi im okupacja wojsk koalicyjnych i inne środki przymusowe.

Z wszystkich przygotowań, jakie poczyniono ze strony Koalicji na konferencję londyńską, wnioskować można, że mocarstwa sojuszniczne będą działać stanowczo. Szczególnie Francja będzie obstawała przy zupełnym wynagrodzeniu szkód wojennych. Jestto zresztą rzeczą zrozumiałą, jeżeli się zważy, że kraj francuski najbardziej ucierpiał podczas wojny. Również i Anglii zależy na ostatecznym załatwieniu sprawy. Według „Tempsa” Lloyd George miał oświadczyć, że konferencja w sprawie odszkodowań potrwa dwa tygodnie. Należy bowiem ukończyć raz z tą sprawą.

Marszałek Foch zawezwany do Londynu.

Według doniesienia agencji Havasa londyńska konferencja postanowiła wysłuchać sprawozdania marszałka Focha. Z tego powodu prezydent ministrów francuskich Briand telegraficznie zawezwał marszałka do Londynu. Powszechnie przypisują zaproszeniu francuskiego głównodowodzącego do Londynu wielkie znaczenie. Przedewszystkiem twierdzą, że aliansi przyszli do przekonania, iż konieczność wymaga, aby był na każdy wypadek w pogotowiu. W tym sensie wyraził się Briand do przedstawicieli biura Reutersa, wobec którego oświadczył, że jeżeli Niemcy nie okażą dobrej woli, natenczas Koalicja zmusi je do wykonania warunków traktatu pokojowego.

Listy z Paryża.

Przymierze polityczne i gospodarcze Polski i Francji wiąże oba te państwa w stosunku do Niemiec, Czech i Rosji. Układy już zawarte, jak też te, które mają być w przyszłości zawierane, muszą w każdym wypadku uzyskać aprobatę obu sprzymierzonych rządów.

Sojusz polsko-francuski natrafia zaraz z początku na próbę ogniową w sprawie dla nas tak żywotnej i ważnej, jaką jest plebiscyt na G. Śląsku. Polacy polska w Europie doczekali się wielkiego wzmocnienia po zawarciu konwencji w Paryżu. Obecnie cho- ozi o to, by ten moment należycie wyzyskać.

Układ ma na celu zapewnić Europie pokój, bezpieczeństwo i ochronę przed jakąkolwiek napadą, jak też zobowiązuje oba państwa do wzajemnej obrony granic i interesów politycznych i gospodarczych, co wyraża się w następujących uchwałach:

1) Oba rządy zobowiązują się porozumiewać się we wszystkich sprawach polityki zagranicznej, interesujących oba państwa a dotyczących uregulowania stosunków międzynarodowych w duchu traktatu i zgodnie z układem Ligi Narodów.

2) Oba rządy będą porozumiewały się co do wspólnej akcji i wzajemnej pomocy pod względem ekonomicznym. W tym celu będą dodatkowo zawarte specjalne układy oraz konwencja handlowa.

3) W razie gdyby oba państwa lub jedno z nich zostało zaatakowane, nie sprowokowały ataku, oba rządy porozumieją się w celu obrony swojego terytorium oraz słusznych swoich interesów w granicach określonych na wstępie.

4) Oba rządy zobowiązują się porozumiewać przed zawarciem nowych układów, dotyczących ich polityki w Europie środkowej i wschodniej.

W najbliższym czasie będą podpisane dodatkowe układy tak natury politycznej, jak też gospodarczej. Premier Briand zakomunikował prasie, że nastąpiło zupełne porozumienie francusko-polskie we wszystkich kwestiach politycznych, gospodarczych i finansowych. Angielskie zaś koła dyplomatyczne uważają, że przedstawiony układ daje gwarancję utrzymania pokoju w Europie środkowej.

Także w sprawie plebiscytu na G. Śląsku zapadły ważne postanowienia. Najbliższa przyszłość przyniesie nam rozstrzygnięcie przynależności Śląska. Obecnie musimy, jako Polacy, okazać światu, że posiadamy rozum polityczny i będziemy umieli, jako naród wielki i silny, przeciwstawić się zakusom wrogów, lecz równocześnie okazać powagę, dać dowód rozważli i poszanowania prawa a przedewszystkiem tego, że potrafimy być stróżami porządku iładu.

W ten sposób najlepiej wyzyskamy dzisiejszą pomyślną konstelację polityczną i najpewniej osiągniemy zwycięstwo na G. Śląsku.

Niechaj brak rozważli, bandytyzm polityczny i chęć zakłócenia pokoju prowadzi Niemcy nad sam brzeg przepaści! My, Polacy, utrzymamy lud nasz w karności narodowej i na drodze prawa, gdyż tylko w tym wypadku przeciwstawimy bezkulturze niemieckiej wielką i wzniosłą kulturę polską.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

Bytom. Niemiecka agitacja plebiscytowa po szpitalach. Począwszy od 2-go lutego odwiedza codziennie dwoje ludzi z niemieckiego komisaryatu pleb. miejski szpital, spisują chorych i agitują za Niemcami. Większa część chorych jest narodowości polskiej i większa część tychże z pewnością głosowałaby za Polską. Lecz niewiadomo, jak będzie, gdy tej kreciej agitacji po szpitalach miejskich, lazaretach knapszafowych, domach starców nie położy się tamy. Wiadomości te czerpiemy z listu naszego wiernego czytelnika, nadesłanego nam ze szpitala bytomskiego. Niech czynniki miarodajne wglądą w tę sprawę i nią się zajmą. Albo wszelka agitacja po takich zakładach będzie zakazana, albo też i polskiej stronie musi być wstęp do nich dozwolony.

— Magistrat uchwalił wypłacić na ręce Wiel. ks. ks. Proboszczów Buchwalda i Świerka po 2500 mk. zapomogi dla biednych dzieci katolickich, przystępujących w tym roku po raz pierwszy do Komunii św. Zaś do rąk pastora Schmulę 1500 mk. dla dzieci ewangelickich.

— **Pochwycenie bandyty.** Morderca Łamdarza Żyglińskiego robotnik Siwek został w tych dniach pojmany i do więzienia bytomskiego oddawiony.

— **Bytomski sąd przysięgłych** rozpatrywał w upłynionej kadencji następujące zbrodnie: W 5-ciu wypadkach o mord, w trzech o zbrodnie przeciw moralności. Ogółem stanęło przed sędziami 20 przestępców. Dwóch zostało uwolnionych, czterech skazano na karę śmierci, resztę na dom karny i więzienie. Ogółem zawyrokowano 42 lata domu karnego, 24 lata i 9 miesięcy więzienia.

Lipiny w Bytomskim. **Bacność!** W wtorek dnia 1-go marca b. r. po południu o godz. 4-tej odbędzie się wielki wiec protestujący przeciwko spólnemu głosowaniu emigrantów z tubylcami. Wszystkich uprawnionych do głosowania upraszamy o jaknajliczniejsze przybycie.

Polski Komitet Plebiscytowy w Lipinach.

Frydenshuta pod Bytomiem. Smutno i boleśnie to, jeżeli się widzi człowieka bez rozumu. Ale jeszcze gorzej, jeżeli rozum posiada, ale z własnej winy woli być głupim. I głupim jest ten człowiek, który nie wie, co on jest, ale jeszcze gorzej, że wie co jest, a pomimo tego zapiera się sam siebie. Ty bracie i sestro! Wy jesteście Polakami z krwi i kości, a ty się tego zapierasz, tyś obłudnik i zdrajca samego siebie. Ale jeszcze gorzej z tymi, którzy byli i są Polakami, czego się ani wyprzeć, ani tego zmazać nie potrafią. Lecz ci nieszczęśliwi pili z tego niemieckiego błota kłamstw i zarazili się. Ale ja się was pytam: Gdybyś ty bracie, lub ty sestro wiedziała, że ci ktoś podaje truciznę, a każałby ci ją wypić, czybyś to uczynił? Pewnie że nie, bobyś zabił swoje ciało. Pytam się ciebie, co ważniejsze, ciało czy dusza? Ty zabijesz duszę swoją, ale o to nie dbasz. Zaślepienie! Otwórz oczy swoje zawczasu. Nieszczęśniku, upamiętaj się, póki czas, bo choćbyś potem chciał srebrniki wrócić, to jest naprawiać twoją zdradę, to zapóźno będzie i powiedzą ci: »ty się patrz« — i na dodatek wyśmieją cię, żeś był taki głupi, a takżeś ich słuchał. Ja ci powiadam, zdrajcami się posługują, ale nimi gardzą. Teraz za darmo pijesz truciznę, to jest te niemieckie gazety, które ci do mieszkania wciskają, ale zapłacisz za nie nie groszem, bo go nie będziesz miał, bo ci go sami wezmą, ale krwią własną i potem. Nie myśl sobie ty zdrajco, że ty będziesz wyjęty, boś ty szedł za Niemcem. O nie! A na dodatek własne sumienie będzie twoim katem, żeś mógł polepszyć swój i innych los, a tyś nie chciał. Ale ja wam jeszcze daję tę uwagę: Jest nad nami Bóg i Pan, co wszystkim rządzi i za Jego pomocą i bez was zaprzający zwyciężymy. Lecz potem komu spojrzysz w oczy śmiało? Wyczytasz we wszystkich, na kogo spojrzysz, swoje imię »zdrajca lub zdrajczyni«.

Laurahuta. Były biurowy Rudolf Strzelczyk kradł z magazynu szybu »Knoffa« pasy transmisyjne. Przy ostatnim włamaniu 18-go lutego podwinęła się złodziejom noga i zostali pochwyceni. Wartość wszystkich skradzionych pasów dochodzi do 30 tys. marek. Obaj włamywacze Strzelczyk i Röhrich z Załęcza zostali umieszczeni w więzieniu katowickim.

Katowice. W niedzielę dnia 13-go lutego odbyło się zebranie polskiego Związku »Inwalidów Wojennych« u p. Długajczyka w celu założenia filii dla Katowic. Przewodniczącym zebrania kol. Habrański z Mysłowic zagaił zebranie i wyjaśnił cel naszej polskiej organizacji. W dalszym ciągu mówił kol. Habrański o przeszłości inwalidów, wdów i sierot po poległych na wojnie. Po przystąpieniu wszystkich zebranych do Związku, wybrano jednogłośnie następujący zarząd: prezes L. Vogel z Katowic; sekretarz Robert Gojowczyk z Katowic; skarbnik Paweł Kohn z Zawodzia. Na tem

zakończono zebranie. Szczęść Boże inwalidom wojennym!

— 34-letni robotnik Englisch i 19-letni Stanzel włamali się w grudniu zeszłego roku na górę pewnego obywatela i skradli kosz z bielizną wartości 2000 mk. Za to otrzymali po 2 miesiące więzienia.

Brynów pod Katowicami. Właścicielka domu Gruchłowa wciąż podwyższała swemu komornikowi górnikowi Kołodziejowi komorne. Z początku płacił K. 8 mk. miesięcznie; w ostatnim półroczu podniosła go na 17 mk., a na 1-go stycznia b. r. nałożyła mu nawet 20 mk. Do 17 mk. K. nie mówił i płacił, ale na 1-go stycznia sparła go pasya i Gruchłową zaskarżył o uprawianie lichwy mieszkaniowej. Sąd skazał lichwiarke - gospodynię na 150 marek kary i kosztów.

Zabrze. Wydalenie urzędnika. Komisya Koalicyjna wydalila z plebiscytowego obszaru Górnego Śląska naczelnika biura policyi specjalnej wachmistrza Labesa. Do 1-go marca musi relegowany opuścić Górny Śląsk.

— **Spadanie cen środków spożywczych.** Na ostatnim targu tygodniowym można było zauważyć gwałtowną zniżkę cen za mięso. Przed tygodniem jeszcze rąbali masarze owieczinę po 11 marek; na ostatnim targu już tylko po 8 mk. za funt; wieprzowinę po 15 mk.; sperkę po 17 mk.; wędzoną sperkę z Polski po 12 mk. Jaja sprzedawali handlarze po 1.50 mk. Jedynie kury, gęsi utrzymały się w dotychczasowych cenach.

— W środę, 2-go marca jest zapowiedziane posiedzenie rady gminnej. Pod obrady przyjdą ważne sprawy; pomiędzy innymi zaciągnięcie pożyczki 1 miliona marek za poręczeniem państwa, oraz zmiana kontraktu z górnośląskim zakładem elektrycznym. Pożądaną by było rzeczą, by obywatele się więcej interesowali gospodarką gminną i na posiedzenie przyszli i przysłuchali się.

Wójtowawieś pod Gliwicami. Gospodarz Józef Miska został na drodze pomiędzy Gliwicami a Wójtowawszą przez kilku bandytów opadnięty, sponiewierany i obrabowany; zabrano mu 3000 mk., zegarek, książkę kasy oszczędnościowej i legitymację. Policja powiadomiona o rabunku, przyaresztowała kilku podejrzanych buksów - młodzików; wzięci na spytki, przyznali się; tylko książeczkę kasową odzyskał z powrotem; pieniądze już przełulali.

Ostropa pod Gliwicami. Gospodarz Wincenty R. wracając z Gliwic do domu, został przez bandę młodych pijaków i awanturników napadnięty. Było szczęściem dlań, że napastnicy mieli oczy zamglone i nogi im się patały i tym sposobem zdołał im się wyrwać i uciec. Ci, którzy zostali rozpoznani, będą odpowiadali za napad przed sądem.

Rybnik. W tutejszej rzeźni miejskiej ubito w ubiegłym tygodniu świnie. W żołądku jej znalazł masarz pierścień. Po oczyszczeniu tegoż z kału, przekonano się, że pierścień jest szczeroty, a co najlepsze, miał osadzony rubin, wielkości grocha. Na pierścionku są wyrytowane litery M. v. L.

Rogowy, pow. raciborski. Na tutejszej poczcie dzieją się wielkie nadużycia: nie jest to już poczta, ale właściwe biuro agitacyjne niemieckie. Rozwija ona urzędową agitację plebiscytową na rzecz Niemiec. Każdemu abonentowi polskich gazet wkłada do jego pism na przemian raz »Schwarzer Adler«, »Dzwon«, »Volksstimme«, »Rundschau«, »Kraj Górnośląski«, »Pierona« i inne ulotne piśmi-dła agitacyjne niemieckie. Cały personel pocztowy trudzi się tą agitacją. Wszyscy przeciwnicy nasi przesiadują podczas godzin urzędowych w biurze pocztowym, to samo czyni ks. proboszcz z Łopata, znany wróg polskości. Na poczie knują się plany, jakby zaszkodzić sprawie naszej.

Znów jaskrawy przykład, jak pracują urzędy niemieckie. Lecz już niedługo będą się cieszyły swoją władzą i wpływem. Zwycięstwo, mimo ich zabiegów jest po naszej stronie, a dzień jego przypiętowania już w najbliższej przyszłości.

Warszawa. Wielki wiec katolicki w Warszawie. W niedzielę, dnia 20-go lutego b. r. zwołano do wielkiej sali muzeum przemysłu i rolnictwa wielki wiec katolicki, który ujawnił wielki wzrost sił Towarzystwa im. Ks. Piotra Skargi.

Wiec zagaił prezes Rady miejskiej w Warszawie mecenas Ignacy Baliński. Główne referaty wygłosili prezes Tow. Ks. Piotra Skargi Michał Sobański, Eugeniusz Zassłowicz - Zahorski i mec. Damiński.

Zebranie powyższe będzie początkiem ważnej pracy nad rozbudową życia katolickiego, które przeciwstawi się silnie agitacji żywiolów radykalnych. Ks. Kardynał Kakowski przychylił się do wniosku zwołania wkrótce do Warszawy wielkiego zjazdu katolickiego. Organizację tego zjazdu poruczono prezesowi Michałowi Sobańskiemu. Wybrany Komitet odbył już w tej sprawie kilka posiedzeń.

Z rzeszeń katolickich istnieje w Polsce bardzo wiele. Istnieje m. in. zwołanie zjazdu delegatów

tych rzeszeń w celu ułożenia programu pracy. Mamy nadzieję, że w pracy tej weźmie także żywy udział ludność Górnego Śląska, dla której hasła katolickie były i są zawsze drogą.

Warszawa. Wyrok śmierci. Przed sądem doraznym w Warszawie odbyła się onegdaj rozprawa przeciw 20-letniemu Pariserbergowi, który przed dwoma tygodniami zamordował w sposób skrytobójczy rówieśnika swego i współwyznawcę Goldbauma i zrabował przeszło milion marek, zainkasowanych przez Goldbauma dla banku, w którym jako pomocnik pracował. Pariserberga skazano na śmierć.

Na salę rozpraw chciało się dostać takie mnóstwo żydów i żydówek, że sąd był w formalnym oblężeniu. Musiano wstrzymać w danej ulicy ruch tramwajowy i wezwać policję konną i wojsko, które z trudem rozprószyły zalegające ulice tłumy.

Toruń. Uroczystości Kopernikowskie. Staraniem toruńskich Towarzystw naukowych, kulturalnych i zawodowych postanowiono uczcić rocznicę Mikołaja Kopernika. W rocznicę uczczenia nastąpiła iluminacja pomnika. Wieczorem odbył się koncert muzyki wojskowej. W niedzielę o godz. 12 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana w kaplicy Kopernika. Na nabożeństwie byli obecni delegaci wszystkich bractw, towarzystw, cechów i t. d. Po nabożeństwie odbył się pochód pod pomnik Kopernika. Nastąpiły przemówienia i złożenie wieńców. Wieczorem odbyły się wykłady w sali gimnazjum miejskiego.

Lwów. Zruszczenie i zażydzenie administracji podatków we Lwowie. Związek organizacyi narodowych wschod. Małopolski we Lwowie donosi nam: Gdy Rusini i żydzi robią swoim systemem hałas o to, że któregoś z nich najbardziej skompromitowanego nie przyjęto do urzędu w państwie polskim, jest w istocie we wsch. Małopolsce stan taki, że wszystkie prawne urzędy są zażydzone i zruszczone. Rząd nie chce przenosić Rusinów i żydów w inne okolice państwa i nawet najzacieklejszych wrogów Polski zostawia w miejscu, by mogli bezkarnie działać przeciw państwu. Ponieważ zaś część Polaków poszła do Wielkopolski i Królestwa, nastąpił tu w różnych dykasteryach stan wprost niebezpieczny. Zwłaszcza na prowincyi zapelniają żydzi i Rusini masowo różne urzędy. Ale nawet i we Lwowie dzieje się niewiele lepiej. Za przykład może posłużyć Administracja podatków we Lwowie, gdzie wśród urzędników conceptowych jest: obok 13 Polaków, aż 19 obcych, mianowicie 10 Rusinów, 8 żydów i 1 Czech, a więc w państwie polskim, w mieście polskiem mają wśród urzędników conceptowych obcy tak znaczną przewagę nad Polakami!

Tak wygląda w okrzyczanej przez hakatystów i żydów Polsce ucisk innych narodowości.

Bawcie się na zabawach! A czy podczas zabawy pomyśleliście, że na Śląsku jest tysiące biednych, którzy nie wiedzą, co jutro do ust włożyć. Czyż na przyszłych zabawach nie zaczniecie zbierać na Polski Czerwony Krzyż? który się opiekuje tymi biedakami?

Wiadomości handlowe i gospodarcze.

Polsko - austriacki układ kompensacyjny.

Przedstawiciele rządu polskiego i z drugiej strony rządu austriackiego podpisali układ, celem wzajemnej wymiany towarów, na przeciąg 6 miesięcy. — W przeciągu tego czasu ma prawo Polska sprowadzić 35 lokomotyw, materiały wybuchowe dla celów górniczych, pewną ilość żelaza i stali jako też środków leczniczych i drogerijnych, nadto narzędzi wiertniczych dla przemysłu naftowego, zwłaszcza rur z Wilkowic na Morawach. Oprócz tego mają warsztaty przemysłowe w Austrii naprawić 500 lokomotyw polskich. Jako artykuł wymienny Polska dostarczy produktów naftowych, węgla, pewnej ilości drzewa, jaj i innych środków spożywczych. Interesa wymienne przeprowadzą poszczególne firmy handlowe a kontrolę nad całym układem kompensacyjnym i przeprowadzenie tego zastrzega sobie rząd polski.

Z izby przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Sekcja przemysłowa ministerstwa przemysłu i handlu opracowuje projekt ustawy o obrocie uszlachetniającym (Veredelungsverkehr) i prosi o nadesłanie przed 1 marca r. b. następujących danych: 1. Jakież gałęzie przemysłu w okręgu tamtejszej izby przemysłowo-handlowej chciałyby produkować na podstawie obrotu uszlachetniającego. 2a) Jakich surowców i półwyrobów byłoby sprowadzane z zagranicy; b) jakie wyroby byłoby z nich wytwarzane. 3. Ile procentowo idzie surowców i półwyrobów na jednostkę wyrobu gotowego.

Strony interesowane powinny swe wnioski i żądania przedłożyć tejże izbie w terminie do 23. lutego bież. roku.

Holenderski kapitał w Polsce.

Ponieważ zauważono, że holenderski kapitał przyczynił się wiele do rozwoju przemysłu naftowego w

Małopolsce, powstał plan przypuszczenia kapitalistów holenderskich do udziału w przemyśle cukrowniczym w Poznańskim. Dla urzeczywistnienia tych planów ma być utworzony bank polsko-holenderski, przy współudziale poznańskich banków.

Obniżenie cła wywozowego na szkło z Czechosłowacji.

7 informacji podanej przez „Czeskie Slovo“ dowiadujemy się, że minister handlu Hotovetz oświadczył do delegatów przemysłu szklarskiego, którzy u niego interwiewowali w sprawie wywołania przychylniejszych warunków wywozu szkła czeskiego i produktów szklarskich za granicę, że obniżone zostanie cło wywozowe z dotychczasowych 2% na 1/2%.

Kopalnie nafty na Słowacyźnie.

„Slovenski Dennik“ stwierdza, że w Trenczańskiej kupie w okolicach gminy Popradu rozpoczęły się w tych dniach wiercenia ropy naftowej.

Socjalizacja przemysłu w Bułgarii.

„Mir“ oznajmia, że rząd bułgarski zamysła przeprowadzić ustawę, według której robotnicy mają pobierać równomierne zyski z przedsiębiorstw przemysłowych. Rząd jest przeświadczony, że w ten sposób zwiększy produkcję. Robotnicy w kopalniach państwowych otrzymali specjalną premię. Wynikiem tego było znaczne wzmożenie się produkcji węglowej.

Silny spadek angielskiego handlu zagranicznego.

„Videnski Dennik“ zamieszcza informację o gwałtownym spadku angielskiego handlu zagranicznego. Dowód w miesiącu styczniu wynosił 117 050 78 funtów szterlingów. W porównaniu ze styczniem 1920 r. istnieje różnica 66 292 205 funt. szterl. Eksport wynosił 92 756 094 funt. szterl., w porównaniu ze styczniem ub. roku spadek przekracza 13 123 815 funt. szterl.

Kryzys przemysłu włoskiego.

Tryesteński „Edymost“ podaje, że na naradach przemysłowców w Milano stwierdzono wzmagającą się konkurencję przemysłu niemieckiego. Jednocześnie opracowano nowy plan rokowań handlowych z Jugosławią. Wyrób lanego żelaza we Włoszech wstrzymano, ponieważ nagromadziły się ogromne zapasy a popyt jest mały. Pracują jedynie przedsiębiorstwa, które mają obstalunki rządowe.

Z rynku jugosłowiańskiego.

„Nova Doba“ komunikuje, iż na rynku zbożowym panuje zastój. Kupcy oczekują na decyzję rady gospodarczej, która ma ustanowić nową taryfę celną. Handel cierpi stale jeszcze wskutek braku wagonów. Na bocznych stacjach kolejowych wagony wogóle się nie zatrzymują. Żegluga dunajska stale jeszcze jest wstrzymana, ponieważ poziom wody jest bardzo niski. To wszystko przyczynia się, że ceny zboża dotychczas nie są uregulowane. Pszenica w Banacie w przeszłym tygodniu kosztowała 960 k. klg., w Baczce 9,80 kar., w Baranie 10 k. klg. Popyt na kukurydzę jest bardzo mały. Niemcy oczekują spadku cen zboża i dlatego oferty jugosłowiańskie rozpatrują z rezerwą. Ponieważ w Jugosławii znajdują się ogromne zapasy kukurydzy, kupcy wywierają nacisk na rząd, aby zniżył cła wywo-

zowe na ten produkt. Rząd pozwolił na wywóz 8000 wagonów owsa w cenie 3 korony za klg. Tryest oferuje owce w cenie 1,3 lir klg. (6,5 kor.). Wobec tego ten produkt musi konkurować ze zbożem włoskim.

Udział Anglii w handlu ze Wschodem!

Wedle wiadomości telegr. „United Telegraf“ z Londynu „Towarzystwo Brytyjsko-Bałtyckie“ ma na celu wznowić handel z państwami bałtyckimi, jak: Litwą, Estonią, Finlandią, Łotwą i wolnem miastem Gdańskiem, który to handel dotychczas prawie że nie istniał. Dzięki rozwinięciu tego handlu spodziewa się Anglia nabywać po niskich cenach surowce, jak: papier, konopie, len, drzewo, skóry, celulozę. Z drugiej strony państwa te pokryją swe zapotrzebowanie na gumy automobilowe, maszyny i inne fabrykaty zachodnie, jako też towary kolonialne. Przeszło 100 większych firm w Anglii przystąpiło do tegoż stowarzyszenia i postanowiły otworzyć kredyt 10 milionów funtów szterlingów dla obustronnego zabezpieczenia tegoż handlu wymiennego. Anglia chce sobie w ten sposób wyrobić drogę i stosunki, aby gdy tylko będzie możliwym podjąć handel z Rosją. Udziały w tem mają także firmy państw bałtyckich.

WROCLAWSKIE CENY TARGOWE za bydło, świnie i owce.

Na ostatni targ (23. lutego) wrocławski sprzedano: 822 sztuki bydła, 50 cieląt, 173 owce, 623 świnie. Płacono za centnar (100 funtów) żywej wagi: Woły 400 do 775 mk., byki 600—775 mk., krowy 400—800 mk., cielęta 600—1000 mk., owce 400—700 mk., świnie 800 do 1250 mk.

BERLIŃSKIE CENY TARGOWE za bydło, świnie i owce.

Na śródowny targ (23. 2.) bydła rzeźnego i świnie opasowych sprzedano: 680 sztuk bydła, 965 cieląt, 1020 owiec, 2350 świnie, 114 kóz. Płacono za centnar (50 kg.) żywej wagi: Woły 535—750 mk., byki 550—750 mk., krowy 250—750 mk., cielęta 500—1100 mk., świnie 1100—1350 mk.

ROZMAITOSCI.

• **Psy listonosze.** Układanie psów policyjnych do roznoszenia listów nie jest nowością. W większych miastach niemieckich, przed wojną, pies ułożony przez policyjanta patrolującego, w razie potrzeby zanosił do najbliższego posterunku wezwania o pomoc. W Londynie zaczęto wprowadzać stałą psią pocztę w celach policyjnych. Tresor psów policyjnych tamtejszej p. Dixon Troutbeck zauważył, iż chłopcy roznoszący listy urzędowe, t. zw. gońcy, marnotrawią czas z ujmą dla biegu spraw urzędowych. Dla zaradzenia złemu p. T. na próbę ułożył psa rasy doberman do odnoszenia listów z komisaryatu (division) C. przy ulicy St. James do głównej komendy przy New Scotland Yard. Pies w torebce zawieszzonej na szyi odnosi korespondencję i przynosi adresowaną do tego komisaryatu. Próba udała się w zupełności. Tresor układa więc całą seryę psów dla użytku innych komisaryatów, korespondują-

cych z główną komendą. Stwierdzono, iż gdy posłać na przebycie pomienionej przestrzeni w obu kierunkach zużywał 1 1/2 godziny czasu, pies po upływie 30 minut już był z powrotem. Psy układane do przenoszenia korespondencji mogą być używane tylko do jednego i zawsze tego samego kursu.

• **Radni analfabeci.** W pierwszych dniach lutego b. r. odbyło się w Syrakuzie w Sycylii uroczyste zebranie nowoobranej Rady prowincjonalnej. Przy sprawdzaniu mandatów radnych okazało się, że 11-stu należących do partii socjalistycznej, nie odpowiada niezbędnym warunkom, ponieważ nie posiada sztuki czytania i pisania. Wniosek przewodniczącego, aby wybór ich został uznany za nieważny, spotkał się z gwałtownym oporem socjalistów, którzy manifestacyjnie opuścili zebranie. Mimo to Rada prowincji Syrakuzy wybór radnych - analfabetów unieważniła.

• **Nie będzie już łysych głów na świecie.** Profesor budapeszteński, p. Szekely, dokonał wynalazku, który doprowadzić może do ruiny fabrykantów wszelakich cudotwórczych wód na porost włosów. Wymyślił on mianowicie sposób przesadzania włosów. Oto przy pomocy małej szpilki wkłada w skórę głowy pojedyncze włosy w takiej ilości, jakiej żąda poddający się eksperymentowi pacjent, w każdym razie nie więcej, niż przeciętnie 200 włosów na jednym centymetrze kwadratowym głowy. W przeciągu godziny można w ten sposób przesadzić czterysta do pięciuset włosów. Cała zaś łysina nie wymaga na ogół więcej, niż 50 tysięcy włosów. Wątpić należy, by znaleźli się ludzie tak lekkomyślni i łatwowierni, którzy chcieliby wystawić się na taką najprawdopodobniej bezowocną próbę cierpliwości, która skończyłaby się tylko zbagaceniem kieszeni autora budapeszteńskiego humbugu.

Nakładem i członkami „Katoilka“ spółki wydawniczej z g. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Godula w Bytomiu.

Podobiznę
Orła Śląskiego
powinien każdy, czy mały,
czy wielki nosić
podczas plebisytu

Proszę żądać w każdym polskim składzie
każdej branży i w towarzystwach.

Głównym dostawcą jest:

Jan Smoczyk
Bytom, ul. Tarnogórska 11.

Teatr Górnośląski

pod dyrekcją Henryka Cepnika.

W środę, dnia 2-go marca br. o godzinie 7-mej wieczorem
w Bytomiu na sali „Strzelnicy“

„Kościuszko pod Racławicami“

Sztuka ludowa w 7 odsłonach W. L. Anczyca.

W przedstawieniu bierze udział cały personal Teatru
Górnośląskiego, chóór i orkiestra.

Nowe dekoracje i kostiumy projektował Artur Swinarski.

Reżyserował: Henryk Cepnik.

Kapela pod kierunkiem p. J. Fiszer.

Szczegóły na afiszach.

Meble

w dobrem
wykonaniu
po znanych
niskich
cenach!

Meble pojedyncze

ako też kompletne

Pokoje sypialne

Pokoje jadalne

Pokoje męskie

Meble kuchenne
także pojedyncze
bufety w wielkim
wyborze.

Dom mebli

M. Kamm

Bytom G.-S.,
ul. Dworcowa 14.

Tania sprzedaż

konfekcji męskiej i dla chłopców
garderoby dla robotników i dzieci

jako też bielizny, fartuchów i zapas sukienek dla dzieci
od 2 do 14 lat tylko w najlepszym wykonaniu.

Wielki zapas spodni męskich i dla chłopców.

Zapasy resztek materii w dobrym gatunku

daleko niżej ceny

Ludwik Boroschek, Bytom

naprzeciw bóżnicy

Rynek Fryderyka Wilhelma nr. 11 (rajtszula).

Proszę wyraźnie zważać na moją firmę!

Agitujcie za naszą gazetą!